

# ROZMAITOŚCI.

N<sup>ro</sup>. 18. dnia 4. Maia 1825.

## POBYT WACŁ. RZEWUSKIEGO U LADY STANHOPE W ARABII.

(z Rozm. warsz.)

**W** Nrze. pierwszym Pamiętnika Narodowego *Astrej*, (który z początkiem miesiąca *Hwietnia*, na nowo zaczyna być wydawanym) umieszczony jest artykuł przysłany Redakcyi *Astrej* od rodziny *Wacława Rzewuskiego*, znanego z podróży swoich na *WSchodzie*, i wsławionego w Arabii pod imieniem *Tag el Facher Abo el Niszar, Emira i Szeika Arabów Beduinów* anaszejskich w pustyni *Niżd*. Opisuje *Rzewuski* pobyt swój u *Lady Stanhope*, synowicy sławnego *Pitta*, która od dawna osiadła w Arabii, i znana jest pod imieniem *Ester Malek* (*Ester* *Aniof*). Różne pisma europejskie doniosły już nam o téj rzadkiéj kobiecie; czytaliśmy wzmianki o niéj, i w naszych pismach \*) lecz nie obdjętą będzie rzeczą dla readerów dowiedzieć się o téj nadzwyczajnéj niewieście z *Pamiętników* *Polaka*, który głośnym się uczynił z podróży swoich na *WSchodzie*, z zamiłowania orientalizmu, i ze znakomitych przysług uczyminych naukom przez usiłowania żożone w celu upowszechnienia ważnych o *WSchodzie* wiadomości. Umieszczamy niektóre wyjątki z tego opisu *Rzewuskiego*:

»*Wierchołki gór Libanu*« mówi *Rzewuski* »są ustronią jednéj z nadzwyczajnych kobiet. Opuściwszy Europę, przebiegłszy *Turcyą*, *Egipt*, *Syryą*, a nawet pustynie; wszędzie przyięta z uprzejmością i podziwieniem *Ester*, zamieszkała przez nieiaki czas w *Kairze*, gdzie

ią przyięt z uszanowaniem *Basza Mehmed Aly*, a lud uderzony ślachtetną i przyjemną iéy postacią, dobroczynnością przeięty, nadał iéy imię *Malek* (*Aniofa*). Odtąd ią wszędzie tak zowią — późniéy udała się na kilka tygodni do *Szaam el szeryf* (*Damaszku*). *Basza* tameczny przeznaczył dla niéy ieden z nayokazalszych gmachów przytykający do obwodu wielkiego *Meczetu*, i łażnię publiczną, do którój iuż wstępu nikt nie miał. Przez skwapliwość w oddawaniu iéy czci i usług, pierwsi z mieszkańców ubiegali się z *Baszą* o przystęp do iéy spofeczeństwa. *Achmed* zaś *Bey*, syn zesłłego *Assad* *Baszy*, ieden z naymożniejszych *Panów* *Syryi*, wszystkich dołożył starań do uprzyemnienia iéy pobytu. Świetne wyprawił igrzyska: wścigi konne, rzucanie *dzirydów* i inne; a na dowód uszanowania, równie iak *Basza*, ofiarował *Esterze* *Malek* sławną ksztaftem i biegiem *klacz*, ze krwi *Niżdi Koheilan*.«

»Zwiedziwszy rozmaite miejsca i brzegi morza, *Ester* udała się potem do *Akkah* (*Saint Jean d'Acrc*). *Basza* *Suleiman* wziął sobie za powinność czém przedzéy urządzić na iéy mieszkanie zimowe *Mar Elia*, spustoszony chrześcijański *Klasztor*, o pół miłi od *Seyda* (*Sidon*). O czternaście godzin od tego miasta, kazał także odnowić dla niéy kaplicę *Sen-thun* (*Świętego*), położoną na skalistych górach *Nabatu*, zamieszkałych przez *Druzów*, a ciągnących się równolegle z morzem od północy ku południowi, między *Seida* i *Sur* (*Tyr*). Tam jest schronienie *Estery* od skwarów letnich, i tam raz pierwszy miałem zaszczyt być od niéy przyięty.«

\*) Ob. Nr. 7. Rozm. lwow. z r. b.



„Sam wybór miejsca różnaitością widoków zachwycającego, i iéy odosobnienie się, malują obraz iéy duszy. — Na jednym z najwyższych Libanu wierzchołków, wznosi się domek z ciosowego kamienia, kopułą ozdobiony, otoczony murem i z dwóch jedynie sztuk złożony, z których jedna jest pokojem sypialnym Estery, druga zawiera grób *Sentchun*, świętego z dawna czczonego w téy krainie. Tu Ester cały dzień przepędza i odwiedzaających ją przyjmuje. Nieco opodal, rozpięte namioty i szczątki dawnych murów, zajmują iéy służące i konie. W pośrodku zaś, między domem i rozwalinami Emirowski namiot przygotowany dla mnie. Widok iakisię otwiera oczom z wierzchołka *Sentchunu* z niczem nie może być porównany.“ Tu autor opisuje piękność okolicy zamieszkaney przez Lady Stanhope, a dalej tak mówi:

„...Rozmowa Estery acz przyjemna i zajmująca, zawsze jest poważna: lecz w całym iéy układzie i mowie rozlana iaką aprzeymosć i stodycz, wyiawia iéy pfcí przymioty. Pobłażająca, ciérpliwa, odważna; przytomność umysłu nigdy ją nie odstepuje. — Posiadając wielką przenikliwość, zręczność i trafność w sądzeniu o każdéy rzeczy; po tylu doświadczeniach rozważna i ostrożna, Ester możeby za daleko posunęła skrytość swoię, gdyby iéy seree unoszące się dla przyiaźni, nie zmuszało iéy do okazania się taką, iaką jest z natury i wtenczas to, pałająca iéy czułosć wybuchu iak ogniste snopy przedzierające się przez lodowate rozpadliny Hekli. — Słowem, postać poważna i zimna pokrywa tylko gorejącą w niéy duszę.“

„Namiętnością Estery Malek jest przyiaźń uprzedzająca i stała: chwilę obiętną za straconą liczy. Przyjemność dowcipu, różnaitosć wyobrażeń, obszérność wiadomości, pływność stylu i wylewy serca, składają odcienia iéy duszy zawsze iednakiéy. Ciągłe ta sama, nieustannie wydaie się inną, zawsze dobrą.“

„Zawsze iednostayna iéy czułosć i uprzeymosć nie rozróznia dostoięstw, ni stanów. Z natury wspaniała Malek, lubi dobrze czynić, miło iéy wzbudzać wdzięcznosć, ale iéy nigdy nie pragnie. Dochody iéy wystarczają do przystoynego życia, przyymowania z gościnnością i wspierania biédnych. — Zdolna do największego poświęcenia się, nosła wszelkie starania nieszczęśliwéy iednéy familii rażonéy powietrzem i bez ratunku opuszczonéy. Ocaliła ją, sama dotknięta tąż zarazą, i odtąd w iéy bladości straconego zdrowia widać ślady.“

„Jéy sřawa i cnoty napełniała krainy Pustą Arabią zwane, których wysłańcy nieustannie przybywają dla oddania iéy czci i dowiedzenia się o mieyscu iéy pobytu. To samo czyni Suleima, Wezyr Akru, i iak daleko posuwa uszanowanie dla niéy, sam byłem świadkiem, gdy iéy listy z rąk moich odebrał, iak gdyby firman od Sułtana, dotknął do ust i czoła.“

„Słowem, Ester Malek równie od mieszkańców miast, iak od Beduinów koczujących w pustyni, kochana i czczona, jest iedną z tych rzadkich kobiet, które za wzór pfcí swoiéy służyć mogą.“

„Nieprzyymująca Europeyzyków, nawet współziomków swoich, dozwoliła mi, iako Emirowi Beduinów zaszczytu przebycia u niéy kilku tygodni, a dni spędzane w iéy poufałym towarzystwie nie wyйдą nigdy z pamięci moięy.“

„Nieraz iéy mówiłem: *„Ester Malek! iesteś owym nieocenionym Hindu kamieniem, przez tyle wieków napróżni szukanym, a który iedna szczęśliwa chwila światu odkryła.“*

„Pisałem na mieyscu, w górach Druzów, w krainie Metualisów, w siedlisku Estery Malek, na skale znaku, nad przepaścią *Senthun* w moim Emirowskim namiocie, dnia Księżycy *Gemadi Eucl*, roku *Hegiry* 1034 i tak się działo.“

Wacław Rzewuski.



PRZESTROGA.

**P**rawdziwy poeta jest podobny pszczole,  
Tak, iak ię do pracy, intrzenia go budzi,  
Nie bacząc na upań, iak ona w mozole,  
Po kwiatów kielichach za miodem się truzdi.

Rownie dla obojga choyne przyrodzenie,  
Ru własny obronie żędła im nadać;  
Htórém niegę mogą sa kaźde skrzywdzenie  
Tak, iż długie czasy, będzie ból sprawiało.  
W.

M A M M U T H.

**W** dziele Pana Klaproth: *Memoires re-  
latifs a l'Asie etc.* czytamy o tém zwie-

rzęciu tę szczególną wzmiankę: Pewien  
Chińczyk podróżujący przed wielu laty  
po Rossyi, udziela następującej wiado-  
mości o Mammucie (*Mammouth*). Mam-  
mut, powiada ón, iestto szczur żyjący  
w krainie *Jat-Ku* (*Jakuck*), położonyy  
całkiem na północy, równie i nad pół-  
nocnym morzem. Żwierz ten iest tak  
wielki, iak słoń, przebywa tylko w zie-  
mi, i na powietrze wyprowadzony, za-  
raz ginie. Lecz znajduie ón się także  
i na brzegach rzek niektórych; kości ie-  
go dają się bardzo dobrze wyrabiać  
i szczególnie piękną przyymują politurę  
zupełnie do kości słoniowey podobną.

REZULTATY Z DOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH,

we Lwowie w roku 1824. trzy razy na dzień, to iest: o wschodzie słońca,  
o godzinie 2<sup>g</sup>éy po południu, i o godz. 10<sup>g</sup>éy w wieczór odbywanych.

I. BAROMETER (CIĘŻKOMIERZ Z HOLANKIEM) (*Heber- Barometer*).

(Wyniesiony nad powierzchnią ziemi na Halickiéy ulicy na 5½ łokci miary wie-  
deńskiéy. Wysokości barometru wykazane są na cale paryzkie, a każda ob-  
serwacyja barometru była redukowana na + 14° Reaumura.)

Miesiące	Wysokość merkurjuszu w barometrze		Największa od- miana merkurjuszu w barometrze		Średnia wysokość merkurjuszu w barometrze			
	naywięk- sza	naymniej- sza	w mie- siącu	w przecią- gu 24 go- dzin	o wscho- dzie słońca	o godzinie 2g <sup>éy</sup> po południu	o godzinie 10 <sup>g</sup> éy w wieczór	z wszyst- kich po- strzeżeń
Styczeń . . . . .	27,890	26,680	1,204	0,629	27,350	27,344	27,355	27,349
Luty . . . . .	27,900	26,586	1,314	0,614	27,360	27,354	27,378	27,364
Marzec . . . . .	27,646	26,431	1,215	0,482	27,148	27,150	27,162	27,155
Kwiecień . . . . .	27,639	26,850	0,789	0,407	27,010	27,020	27,037	27,022
May . . . . .	27,524	26,941	0,580	0,417	27,252	27,249	27,264	27,255
Czerwiec . . . . .	27,525	26,830	0,695	0,402	27,161	27,175	27,192	27,176
Lipiec . . . . .	27,517	27,155	0,362	0,213	27,326	27,321	27,342	27,329
Sierpień . . . . .	27,578	27,127	0,451	0,280	27,384	27,382	27,390	27,385
Wrzesień . . . . .	27,696	26,970	0,726	0,319	27,439	27,441	27,446	27,442
Październik . . . . .	27,666	26,693	0,973	0,270	27,242	27,237	27,240	27,239
Listopad . . . . .	27,605	26,679	0,926	0,523	27,203	27,187	27,228	27,206
Grudzień . . . . .	27,673	26,809	0,864	0,494	27,253	27,259	27,277	27,265

Z pomienionych zatém miesięcznych rezultatów wypływa, iż w całym  
roku, naywiększa wysokość merkurjuszu w barometrze była w Lutym dnia 8g<sup>o</sup>  
na 27<sup>o</sup>900 miary paryzkiey, lub téż 28<sup>o</sup>8<sup>o</sup>0<sup>o</sup>7 miary wiedeńskiéy. Wysokość



zaś najmniejsza w Marcu dnia 3go: 26,"431 mia. par. lub też 27" 1" 8" 6" miary wiedz., więc największa odmiana roczna, wynosi 1"469 mia. par. lub też 1" 6" 4" 1" mia. wiedz. Największa zaś odmiana merkuryusza w barometrze w przeciągu 24ch godzin w całym roku zdarzyła się w Styczniu z dnia 24go na 25ty gdy merkuryusz o 0,"629 podniósł się. Średnia roczna wysokość merkuryusza w Barometrze o wschodzie słońca była 27,"260 o godzinie zgięty po południu 27,"259 o godzinie 10. wieczór 27,"275, zatem średni stan merkuryusza w Barometrze z roku 1824. jest 27,"265 miary par., lub 28" 0" 2" 6" miary wiedeńskięy.

## II. BAROMETER (REAUMURA).

Miesiące	Naywięk- sze ciepło	Nay- mniejsze ciepło czyli naywięk- sze zimno	naywiększa odmiana temperatury		Średnia co- dzienna różnica między tempera- turą z rana i w po- łudnie	Średnia temperatura			
			w mie- stącu	w prze- ciągu 24 godzin		o wschodzie słońca	o godzinie zgięty po południu	o godzinie 10tęy w wieczór	ze wszystkich postrzeżeń
Styczeń . .	+ 4,7	- 14,0	18,7	6,4	2,18	- 2,50	- 0,32	- 2,57	- 1,73
Luty . . .	+ 8,8	- 5,0	13,8	8,5	2,81	- 1,20	+ 1,61	- 0,70	- 0,09
Marzec . .	+ 12,5	- 6,4	18,9	11,7	4,33	+ 0,46	+ 4,79	+ 1,69	+ 2,31
Kwiecień .	+ 16,2	- 2,8	19,0	11,5	6,18	+ 3,56	+ 9,74	+ 5,18	+ 6,16
May . . .	+ 19,5	+ 2,0	17,5	11,7	6,10	+ 6,68	+ 12,78	+ 8,36	+ 9,27
Czerwiec .	+ 22,8	+ 4,2	18,6	13,8	6,88	+ 9,22	+ 16,10	+ 11,13	+ 12,15
Lipiec . . .	+ 24,0	+ 7,0	17,0	13,0	6,65	+ 11,29	+ 17,94	+ 12,57	+ 13,93
Sierpień .	+ 25,5	+ 8,2	17,0	15,0	7,49	+ 11,29	+ 18,78	+ 12,70	+ 14,25
Wrzesień .	+ 22,6	+ 5,0	17,6	12,8	7,36	+ 9,16	+ 16,52	+ 10,92	+ 12,20
Pazdziernik	+ 15,6	- 2,0	18,2	9,4	4,54	+ 5,66	+ 10,20	+ 6,46	+ 7,44
Listopad .	+ 11,0	- 2,8	13,8	6,0	3,10	+ 2,13	+ 5,23	+ 2,68	+ 3,34
Grudzień .	+ 7,9	- 5,7	13,6	7,4	1,67	+ 1,64	+ 3,31	+ 1,48	+ 2,14

Z tych więc rezultatów wynika, iż naywiększe ciepło w całym roku było w Sierpniu dnia 14go o godzinie zgięty po południu + 25,03, naywiększe zimno w Styczniu dnia 8go o wschodzie słońca - 14,0, zatem naywiększa zmiana roczna temperatury była 39,05, naywiększa zaś zmiana w przeciągu 24 godzin w całym roku była 13,8 na dniu 8go Czerwca, gdy merkuryusz w termometrze o wschodzie słońca wskazując + 9,0 o godzinie zgięty po południu + 22,8 wskazywał. Średnia codzienna różnica roczna między temperaturą z rana i w południe 4,94. Temperatura średnia z całego roku była o wschodzie słońca + 4,78, o godzinie zgięty po południu + 9,72, o 10tęy wieczór + 5,84, a zatem roczna średnia temperatura według wszystkich postrzeżeń wynosi + 6,78.

Lubo naywiększe ciepło w tym roku było + 25,03 Reau., to wszelako temperatura znaczną cierpiała odmianę, ponieważ ciągle ciepło w roku całym, w jednym tylko dniu, to jest 14go Sierpnia zdarzyło się: gdyż termometer o wschodzie słońca pokazywał + 15,06, o godzinie zgięty po południu 25,03, a o 10tęy wieczór + 16,01, koło 11tęy zaś podwyższył się na + 10,0, a zatem temperatura w tym dniu przewyższała + 15,0 Reau., w innych zaś dniach roku były poranki chłodne.



### III. WILGOCIOMIERZ (SAUSSURA 100°).

Naywiększa suchość w roku 1824. była 49° dnia 5go Czerwca o godz. 2giéy po południu. Naywiększa wilgoć 100° 4go Kwietnia o wschodzie słońca. Ogólnie w tym roku naysuchsze powietrze było w Lipcu 81,°28, naywilgotniejszy zaś w Styczniu 89,°55, iako się z postrzeżeń pokazało. Średni stan Wilgociomierza według wszystkich postrzeżeń tego roku odbytych, był o wschodzie słońca 91,°69, o godzinie 2giéy po południu 76,°37, o 10tej wieczor 88,°71, więc stan roczny średni z tych w ogóle postrzeżeń iest 85°,59.

### IV. OMBROMETER (*Regenmesser*).

(Wykazany na cale paryzkie.)

Nayobfitszy dęszcz lub śnieg czynił w przeciągu 24ch godzin według wysokości masy wodnéy w

Styczniu . . . . .	0,"202	Lipcu . . . . .	1,"182
Lutym . . . . .	0,"392	Sierpniu . . . . .	1,"215
Marcu . . . . .	1,"115	Wrześniu . . . . .	0,"642
Kwietniu . . . . .	0,"385	Październiku . . . . .	0,"213
Maju . . . . .	0,"410	Listopadzie . . . . .	0,"662
Czérwcu . . . . .	0,"811	Grudniu . . . . .	0,"380.

Całkowita wysokość wszelkiego dęszczu lub śniegu wynosiła w

Styczniu . . . . .	0,"758	Lipcu . . . . .	3,"713
Lutym . . . . .	0,"831	Sierpniu . . . . .	4,"297
Marcu . . . . .	4,"946	Wrześniu . . . . .	2,"337
Kwietniu . . . . .	1,"769	Październiku . . . . .	0,"698
Maju . . . . .	3,"622	Listopadzie . . . . .	2,"066
Czérwcu . . . . .	4,"882	Grudniu . . . . .	1,"219.

Więc we Lwowie roku 1824. nayobfitszy dęszcz w przeciągu 24 godzin, upadł w Sierpniu dnia 15go, gdy wysokość masy wodnéy czyni 1,"216 mia. par. Całkowita wysokość roczna wszelkiego dęszczu lub śniegu czyni 31,"138 miary paryzkiéy, lub téż 31" 11" 71" 6 miary wiedeńskiéy.

### V. MOC WIATRU.

Podług 1098 postrzeżeń w roku 1824 czynionych, były w

Styczniu, zupełna cisza nigdy, wiatr słaby 55, średni 29, mocny 9 razy, a burzliwy nigdy									
Lutym — — — — — 71	—	19	—	1	—	—	—	—	3 razy
Marcu — — — — — 51	—	34	—	6	—	—	—	—	2 —
Kwietniu — — 2 razy — — 56	—	28	—	4	—	—	—	—	nigdy
Maju — — — — — 47	—	32	—	11	—	—	—	—	raz
Czérwcu — — raz — — 55	—	26	—	8	—	—	—	—	nigdy
Lipcu — — — — — 61	—	25	—	4	—	—	—	—	2 razy
Sierpniu — — nigdy — — 83	—	10	—	nigdy	—	—	—	—	nigdy
Wrześniu — — 3 razy — — 71	—	16	—	—	—	—	—	—	—
Październ. — — raz — — 58	—	29	—	5	—	—	—	—	—
Listopadzie — — nigdy — — 55	—	18	—	16	—	—	—	—	raz
Grudniu — — — — — 26	—	39	—	23	—	—	—	—	5 razy.

Zatém z 1098 postrzeżeń w roku zeszłym czynionych wypływa, iż w całym roku zupełna cisza była 10 razy, wiatr słaby był 689 razy, średni 298, mocny 87, a burzliwy 14 razy.



## VI. KIERUNEK WIATRU. Podczas 1098 postrzeżeń wiatr wiał:

W miesiącu	Północny	Północno Wschodni	Wschodni	Południo- wo Wschodni	Południo- wy	Południo- wo Zachodni	Zachodni	Północno Zachodni
Styczniiu . . . . .	7 razy	raz	13 razy	3 razy	18 razy	16 razy	34 razy	raz
Lutym . . . . .	6	4 razy	36	7	14	nigdy	17	3 razy
Marcu . . . . .	8	5	26	2	13	10 razy	27	2
Kwietniu . . . . .	14	6	27	4	11	4	19	5
Maju . . . . .	3	3	12	10	21	3	37	4
Czerwcu . . . . .	7	5	15	3	14	4	39	3
Lipcu . . . . .	18	7	1	3	14	16	28	6
Sierpniu . . . . .	4	10	20	10	16	7	24	2
Wrześniu . . . . .	9	2	29	9	20	3	14	4
Październiku . . . . .	5	2	27	13	19	8	17	2
Listopadzie . . . . .	4	nigdy	9	8	30	24	14	1
Grudniu . . . . .	2	1	8	5	22	18	37	nigdy

Więc w roku całym, podług 1098 postrzeżeń wiał wiatr: północny 87 razy, północno wschodni 46, wschodni 223, południowo wschodni 312, południowo zachodni 113, zachodni 307, a północno zachodni 33 razy. Z tąd wynika, iż w roku 1824. panował wiatr zachodni.

## VII. ODMIANY POWIETRZA.

W miesiącu	Liczba dni w których												
	niebo było				dżdży- stych w ogól- ności	ciągle dészcz padał	w ogól- ności śnieg padał	ciągle śnieg padał	mgła była	łyśka- ło i przemia- ło	nie marz- ło	na prze- zimanę były mroz i odwiltz	ciągle marz- ło
	cał- kiem po- godne	slabo za- chmu- rzone	mo- cno za- chmu- rzone	cał- kiem za- chmu- rzone									
Styczniiu . . . . .	3	9	6	13	1	—	11	3	6	—	5	14	12
Lutym . . . . .	—	5	8	16	—	—	12	1	8	—	5	15	9
Marcu . . . . .	2	4	16	9	8	—	11	3	4	—	16	12	3
Kwietniu . . . . .	—	8	17	5	18	—	3	—	4	—	28	2	—
Maju . . . . .	1	7	21	2	25	—	1	—	1	4	31	—	—
Czerwcu . . . . .	1	10	12	7	18	2	—	—	—	3	30	—	—
Lipcu . . . . .	—	15	13	3	18	1	—	—	—	2	31	—	—
Sierpniu . . . . .	—	9	21	1	14	—	—	—	—	5	31	—	—
Wrześniu . . . . .	4	10	12	4	11	—	—	—	5	2	30	—	—
Październi . . . . .	2	10	16	3	15	—	—	—	2	—	28	3	—
Listopadzie . . . . .	—	8	19	5	14	2	7	—	9	—	21	8	1
Grudniu . . . . .	—	4	22	5	12	—	10	1	3	—	23	6	1

W roku więc całym było dni: w których niebo całkiem pogodne było 13, nieco zachmurzonych 99, mocno zachmurzonych 183, a całkiem zachmurzonych 71.



Dni dżdżystych w ogólności było 152, między temi było dni 5, w których ciągle deszcz padał. Dni w ogóle śnieżnych było 55, między temi było 8, w których nieprzestając śnieg padał. Dni, w których mgła się zdarzała, było 42, lecz żaden dzień nie zdarzył się w roku 1824, w którymby ciągle mgła trwała. Grzmotów było 16, pierwszy słyszany dnia 6. Maja, ostatni 11. Września.

Dni bez żadnego mrozu było 279; dni, w których na przemianę marzło i tajało, 60; w których zaś wciąż marzło, 27.

W tym roku, to jest 1824, mróz ciągle trwał najdłuższy dni 6, to jest od 4go do 9go Stycznia. Ostatni mróz w tym roku był na wiosnę dnia 21. Kwietnia, pierwszy w jesieni d. 1. Listopada. Szron ostatni na wiosnę 3go Kwietnia, pierwszy w jesieni 23. Października dał się postrzedz.

W roku 1824 zdarzyły się także burze, iako to: 11. Lutego, 6. Marca, 28. Maja, 4. i 13. Lipca, 15. Listopada, 6. 14. i 26. Grudnia. Burza najdłuższy trwała prawie 18 godzin 11. Lutego. Burze były z zachodu, wyjąwszy tę, oo się zdarzyła dnia 28. Maja, która była z północy.

We Lwowie rok 1824. w porównaniu z poprzedzającemi latami, iak się pokazuje z postrzeżeń meteorologicznych tu (we Lwowie) od roku 1811. czynionych, był najsłotniejszy, gdyż miał 152 dni dżdżystych, a 55 śnieżnych, więc w ogóle było 207 dni słotnych.

Lwów dnia 27. Lutego 1825.

Van Roy.

POCIECHA ZA POCIECHĘ.

Troskał się przy połogu mąż ożony zdrowie,  
To cieszył, to lekarstwa zapobiegał siemu,  
I ona też nawzajem ciesząc go odpowle:  
„Nie troszcz się drogi mój, tyś nie winia temu!“  
A... H...

WIADOMOŚCI

dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Na zaczęcie abonamentu wdziliśmy po raz pierwszy dnia 23go Kwietnia t. r. Trajedyję Rasyna: Mitrydat, przełożoną przez Wincentego Hopystyńskiego, który już scenę teatyszą pięknemi przekładami tegoż autora Bereniki, Andromahi i Fedry udurował. Na Mitrydata ciekaliśmy już od lat dwóch, wiedząc, ile się po tłumaczu Fedry spodziewać mamy, ale tłumacz aż do samego dnia przedstawi trudnił się poprawa i w samy istocie, iesli nas gładkośc wiersza i czystość polszczyzny w Fedrze porządku, w Mitrydacie, śmiało powieścić możemy, nie nam do życzenia w tym względsie nie pozostało. Pióro tłumacza co raz bardziey wyprawia się na Rasyne i czyni nam otuchę, że i Igenia, nad którą, już słyszeliśmy, tłumacz pracuia, równy będzie dokładności. O aktorach nie na ten raz nie powieśmy, na ich poshować dnyć będzie nadmienić, że zeszłyśy pamieci powiecrsone były. Publiczność liesnie aebrała z naywiększą uwagą słuchała tęg klasyczny sztuki. Postrzegaliśmy także, iż kilku było, którzy trzymając książki w ręku, porównywali tłumacza z autorem. Jest to chluba i dla tłumacza, i dla tych co

go siedzeli. Wszakże dla autora pod iednym względem chluba, zdaie nam się, być nie może. Autor iesli istotny jest poeta, pisze duchem z nieba wziętym, czyli tak swanem natchnieniem. Moc tego ducha tak jest porywająca, iż nie zostawia czasu słuchaczowi czynić uwag nad środkami, któremi nas unosi, to bylo dowodem, że Rasyne dzieła swoie iedynie rozumem pisał i dla tego one do rozumu tylnk maieć prawo, w krytycznych rozbiarach palnę otrzymują, gdy przeciwnie duch dzieł, iedynie tworczą fantazyję wydanych pod takim rozbiorem ulatnie. Tyle powiedziawszy o przekładzie i o samym Rasyne, po drugiey wystawie pozwolimy sobie udzielić czytelnikom niektórych wyjątków z Mitrydata dla przekocowania, iak wybornie przełożony został.

Dnia 25. Kwietnia dane Komedyjo - Operę w 1 akcie wierszem przez L. A. Dmusszewskiego napisaną: Wezbranie Wisły. — Potem nastąpiła Komedyja w 1 akcie z niemieckiego Aug. Kotzebuego: Zbieg niewieści. — Na zakończenie dane Komedyjo - Op. w 1 akcie z franc. naśladowaną przez Xaw. Cudebskiego: Miłostki ulańskie. — O tych znanych powszechnie sztuczach tyle tylko powiemy, że nas mile, ubawily.

X. X.  
Z Rosyji. — Gdy po powodzi w Petersburgu abierano składki dla niesszczęśliwych, iak publiczne pismo mówi, trdnący się temi przyszli do kupca rosyjskiego: — „Pisscie“ rzeł „piętnascie!“ czynio



no. — „A teraz zerum — jeszcze jedno zerum — i jeszcze jedno zerum! — teraz dobrze!“ — Było 15,000 rubli. Matka Césarza dowiedziawszy się o tym czynie, chciała widzieć tego dobroczyńnego przyjaciela ludzkości. Mówiła z nim łaskawie i podała mu rękę do pocałowania. — Rossyjanin był uszczęśliwiony. — „Pozwól, Matko!“ prosił poruszony „jakym mógł i twoją lewą rękę ucałować.“ a jutro nie szczęśliwi będą mieli podwoyną summe.“ Dostojna Césarzowa podała mu i lewą rękę, a uszczęśliwiony przysiał naziutra jeszcze 15,000 rubli.

Na naprawę i upiększenie kościołów w Petersburgu rozmaite osoby nadesłały dobroczynny wkładki 27,134 rubli. Uwagi godna, że włóścian nazwiskiem Paweł Durkine ze wsi Rybatskaia Słoboda pod Petersburgiem, dał 10,770 rubli.

W dniu 13. z. m. otworzony został w Moskwie nowo pysznie wybudowany z kamienia iżelassianego Petrowski teatr narodowy, prologiem przez Dmitriewą do tego stosownie zrobionym.

Założoną została prassa litograficzna w Teodozyi za staraniem P. Perowskiego, Gubernatora tego miasta. Kierunek tego instytutu powierzono towarzystwu amatorów, które zamysła wydać szereg rysunków wystawiających wszystko, co może zajmować w Taurydzie, w kraju tak obfitym w przedmioty starożytności i historyi naturalnej, a tak sławnym przez swoje czartujące położenia.

Z Warszawy. — Wkrótce w kościele S. Krzyża w Warszawie, będzie wzniesiony pomnik dla ś. p. Stan. Hr. Matachowskiego, czcigodnego Prezesa Senatu. Już są przywiezione głównejsze części tego pomnika, robione z marmuru w Rzymie przez jednego z uczniów sławnego Kanowy.

Pan Orłowski ukończył właśnie w Petersburgu głowę Chrystusa Pana, w stylu greckim, w kształcie podłużnego ośmioboku. Talent tego artysty jest zanadto znany, aby nowy ten plód jego rylca jakich salet wymagał.

Petersburskie pismo periodyczne *Bibliograficzskie Listki*, które w r. b. wychodził zaczęto, umieszcza koleją Spis chronologiczny wszystkich dzieł znanych, które w językach sławiańskich od wynalezienia sztuki drukarskiej do połowy wieku XVI. drukiem ogłoszone zostały. Spisem tym objęte są i dzieła polskie. Między osobami które Dziennik powyższy wspiera, ogłoszono i następujących Polaków: w Krakowie J. S. Bandtkie; w Warszawie Bentkowski, Chłędowski, Linde; w Przemyślu X. Ławrowski.

Z Wiednia. — Hr. Fedor Karaczay wydał w Wiedniu Opis Budowiny składający teraz część Galicji.

Z Niemiec. — Muzeum historyi naturalnej w Bonn, zostało przez troskliwość obywateli okolic nadreńskich i Westfalii, tak znaną herba darów z bogactwa, że do ich rozstawienia potrzebowano w zamku Poppelsdorf 12 sal obszernych. W 96 szafach ze szkłem, w 33 szafach z suszadami, i w 110 szafkach szklanych, które na długich stołach obok siebie są rozstawione, znajdzie się w najpiękniejszym porządku podług systematu Professora Goldfusa ułożonych: 16,717 zwierząt, 1327 preparatów anatomicznych i poeđnyńszych części zwierząt, 8915 skamielinności i kości skamielinnych, 3145 roślin, 20,483 sztuk minerałów. — Cały ten zbiór z samych tylko darów się składa.

Gazeta bremeńska umieściła wiadomość o dawniejszych powodziach, które od r. 1218 do 1821 niszczyły północne i zachodnie brzegi Niemiec. Z pomiędzy nich przystęp morsa dała r. Listopada 1570 był tak gwałtowny, że na brzegach od Calais aż do Danii przeszło 100,000 ludzi w batwanach zginęło, — drugi równie wysoki był 8. Grudnia 1626. Największą z tych wszystkich wielką powodzią była w Boże Narodzenie r. 1717. — Wszystkie podobne gwałtowne zebrania zawsze zdarzają się w zimie.

Z Rzymu. — Od trzech wieków starożytnicy spór wiedli o miysce, w którym stały sławne łaźnie Neronu. Los, jak to się prawie zawsze przytrafia, zakończył te uciążliwe spory. Hopiąc na fundamentach domu niedaleko pałacu *Crescenzi - Bonelli* znaleziono całtery kolumny z czerwonego granitu. Po tym odkryciu głębiej kopać zaczęto i już dostano się do kilku sal tych ogromnych łaźni, które zbudował Neron chcąc przewyższyć łaźnie Agryppy.

Wokolicy Farny rostał się niedawno z tym światem P. Gulmini w wieku podeszłym bo 138 roku życia. Był on pierwszym tenorzystą we Włoszech i kapelmistrzem Benedykta XIV.

Z Brukseli. — W szóstym miesiącu miano tam otworzyć Teatr angielski, chociażby do tego był szczególnym powodem pobyt tamże wielu rodzin angielskich, jednakowoż tego założenia dowodzi, że obecny tryb codziennie większe czynił postępy w naszym oyczyźnie.

Z Francji. — Akademia paryska ogłaszała nagrody dla nycnotliwszych ludzi, rozdała właśnie całtery nagrody Dwie piórwsze dostały się dwóm pannom, Maryi Bathazard i Antonii Laeis. Obie poświęceniem całego życia swojego nagrodziły wyświadczone im dobroczyństwa. Trzecią nagrodę otrzymała Panna Doucet pielegnująca przez dwa lata chorą, weale jej nieznaną osobę. P. Desaze uczynił przycem uwagę, że między pobierającą nagrodę, kobiet najwięcej bywa. Największą nagrodę otrzymał Ludwik Wiktor Dechenx, ten całowich mieszkając koło portu Sgo. Mikołaja w Paryżu, więcey jak 100 ludziom uratował życia, nigdy żadnego przyjaciela nie chciał wynagrodzenia, nawet się wzbierał wziąć nagrodę Akademii. — w —

W Villaneuve-les-Vaux (Dopa. Nizszych Alp), gdzie sdało się że dawne Alaunium stało, odkryte ślady dawnej świątyni i grasy mosaiki, niemniey znalezione dwie głowy i popiersie marmurowe, z greckim napisem *Philippus*. Płyty marmurowe, przyniesione gwoźdźkami z poręczanego brązu i listwami z porfiru, okrywały mur świątyni. Gdy wyższa część tych swalich została pod warstwę węgla, więc sądzą, iż ogień zniszczył tę budowlę.

Z Londynu. — Dzieło Kapitana Modwina o Byronie jest bardzo kupalne i czytane. — Miłośnikom wychodźstwa zachwalać Kanadę i kraj Van Diemen, oby tylko ci, którzy tam się udadzą, tak się nie oszukali, jak inni osadnicy, co w przybiecenię ziemi miasto roju, piekło znaleźli. Pomiędzy Almachami wyszczegółono się Akermana: *Forget me not* (Nie zapominaj o mnie) i Hursta *The literary souvenir*.

Sławny szal, który należał do Tippo-Samba, Sultana Mysory, został tu sprzedany za 500 gwinców (22,000 złp.); mówią, że jest przeznaczony na podarunek dla Delfinowey.